

□ Czas czytania: 2 min.

Jestem lekarzem onkologiem z wieloletnim doświadczeniem zawodowym. Zacząłem uczęszczać do szpitala dziecięcego i stałem się pasjonatem onkopediatrici.

Widziałem na własne oczy dramaty moich małych pacjentów, niewinnych ofiar raka. Aż do dnia, kiedy w moim życiu pojawił się anioł. Mój anioł pojawił się w postaci 11-letniej dziewczynki. Przez dwa długie lata była poddawana różnym zabiegom, zastrzykom i ogromnemu cierpieniu, w tym programom chemioterapii i radioterapii, ale nigdy nie widziałem, żeby mój mały aniołek drżał.

Widziałem, jak często płakała; widziałem też strach w jej małych oczach, ale to ludzkie.

Pewnego dnia przyjechałem do szpitala i zastałem mojego aniołka samego w jej małym pokoju. Zapytałem ją o jej matkę. Odpowiedź, której mi udzieliła, nawet dziś nie mogę opowiedzieć bez odczuwania głębokich emocji.

„Panie doktorze”, powiedziała mi, „moja matka często wychodzi z pokoju, aby płakać, chowając się na korytarzach. Kiedy umrę, myślę, że pozostanie w niej wiele nostalgii. Ale ja nie boję się śmierci. Nie urodziłam się dla tego życia”.

Zapytałem ją: „Czym jest dla ciebie śmierć?”.

„Doktorze, kiedy jesteśmy mali, często chcemy spać w pokoju rodziców, a rano budzimy się we własnym pokoju, prawda?”.

„Tak, chcemy”, odpowiedziałem.

A ona powiedziała: „Pewnego dnia pójdę spać, a mój Ojciec przyjdzie mnie znaleźć i obudzę się w jego domu.

To będzie moje prawdziwe życie”.

Stałem skamieniały, nie wiedząc, co powiedzieć. Byłem zaskoczony dojrzałością i duchową wizją tego dziecka.

„A moja mama zostanie z większą nostalgiją” – dodała.

Wzruszony, powstrzymując łzy, zapytałem: „Co dla ciebie oznacza 'nostalgia', moje dziecko?”.

„Nostalgia to miłość, która pozostaje”.

Dziś, w wieku 53 lat, wyzywam kogokolwiek, by podał lepszą, bardziej bezpośrednią i prostą definicję słowa nostalgia: to miłość, która pozostaje i nie odchodzi!

*Mój mały aniołek odszedł wiele lat temu. Ale zostawił mi wspaniałą lekcję, która pomogła mi uczynić moje życie lepszym, starać się być bardziej ludzkim i delikatnym w stosunku do moich pacjentów, odkryć na nowo prawdziwe wartości. Jakie to piękne, że istnieje nostalgia, miłość, która pozostaje na zawsze! Bądźmy*

*bardziej ludzcy, mili dla ludzi. Żyjmy po prostu. Kochajmy hojnie. Troszczmy się intensywnie. Mówmy uprzejmie, a przede wszystkim nie wymagajmy zbyt wiele.*